

Lula w więzieniu, ludzie protestują

9 kwietnia 2018

Luiz Inacio Lula da Silva, były prezydent Brazylii, oddał się w ręce policji i poszedł za kraty.

Po kilku dniach chronienia się w siedzibie związku zawodowego metalurgów w Brasílii, prezydent Silva oddał się w ręce policji. To była już jego druga próba wyjścia spod opieki robotników. Pierwsza została udaremniona przez rozemocjonowanych związkowców, którzy dosłownie wyciągnęli go z samochodu. Jednak za drugim razem wszystko poszło po myśli byłego prezydenta.

„Nie jestem ponad prawem. Wierzę w wymiar sprawiedliwości, ale w uczciwy wymiar sprawiedliwości, z postępowaniem opartym na konkretnych dowodach” – powiedział Lula, gdy opuszczał siedzibę związkowców.

W ten sposób prezydent, autor jednego z największych sukcesów gospodarczych i równościowych Brazylii, zgodził się na rozpoczęcie odbywania kary 12 lat więzienia, na które skazał go sąd, choć zarzuty były słabe, a w porównaniu z dzisiaj rządzącymi Brazylią, uwikłanymi w gigantyczną korupcję, wręcz znikome.

W sobotę Sąd Najwyższy Brazylii odrzucił apelacje adwokatów byłego prezydenta, wnioskujących o wstrzymanie decyzji o osadzeniu popularnego polityka w więzieniu.

Były prezydent został przewieziony do zakładu karnego w Kurytybie, gdzie czekała na niego wcześniej już przygotowana cela. Niemal natychmiast pod gmachem więzienia zgromadzili się zwolennicy Luli da Silvy, protestujący przeciwko decyzjom brazylijskiego wymiaru sprawiedliwości. Protest szybko przekształcił się w zamieszki, w czasie których policja użyła

gazu łzawiącego i granatów hukowych. 8 osób zostało rannych, w tym troje nieletnich i jeden policjant.

Autorstwo: MW

Źródło: Strajk.eu